MOSZE FRANK

ur. 1930; Zamość

Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Zamość, II wojna światowa, obóz pracy w Zamościu, ukrywanie się, tułaczka, głód

Obóz pracy na terenie byłego getta zamojskiego

[Na terenie getta] zostali Żydzi, ale getta już nie było. Oni robili skrzynie, [żeby] te wszystkie rzeczy i ubrania posyłać do Niemiec, to była ich praca. Była tam Irena Burstin, jej jakiś krewny i jeszcze jeden mały chłopczyk. Dzieci były tam nielegalnie. Była tam jeszcze matka tego małego chłopca, dopóki się nie dowiedzieli, że tam jest więcej ludzi, niż ci, co pracują. I pewnego razu przyszli [Niemcy], odpowiedzialny powiedział, że jest jedna kobieta, która nie pracuje, ale gotuje dla nas. W tym czasie ja uciekłem. Był tam drugi pokój, schowałem się pod łóżkiem, a z drugiej strony była ta Irena. A w innym pokoju był ten mały chłopczyk, on też gdzieś uciekł do szafy. Tę matkę jego i tego odpowiedzialnego zabito w łóżku. Jak oni wyszli, to ten mały chłopczyk powiedział: – Oni tutaj byli i strzelali, ale moja matka i wujek śpią. A później ja widzę, że krew przypłynęła do nas do drugiego pokoju. I wtedy ja się bardzo przestraszyłem i skoczyłem z drugiego piętra, tam były jakieś śmieci i ja spadłem na te śmieci. Później się dowiedzieliśmy, że oni zabili tę kobietę i został ten mały. Później ja uciekłem stamtąd, nie wiem, co było z tą Burstin, nie widziałem jej już. Po wojnie ona przyjechała do Izraela, to później dowiedziałem się, że żyje. Wtedy zacząłem się szwendać bez celu. To było najokropniejsze, bo cały czas chciało mi się jeść i pić – szukałem w śmieciach. Byłem bez niczego, to było coś okropnego.

Data i miejsce nagrania	2009-09-18, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"